Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 2.04.2020 www.osw.waw.pl

Maseczki z Chin – problemy jakościowe i ilościowe

Michał Bogusz

W Chinach w czasie pierwszej fali epidemii COVID-19 lokalne władze pod presją władz centralnych gwałtownie rozbudowały możliwości produkcji środków ochrony osobistej (*personal protective equipment*, PPE), takich jak: maski, kombinezony, rękawiczki, gogle czy przyłbice. Równocześnie uruchomiono produkcję testów na obecność wirusa SARS-CoV-2. Obecnie około stu podmiotów produkuje je w Chinach.

Według państwowej agencji prasowej Xinhua w konsekwencji wybuchu epidemii COVID-19 wzrosła w Chinach gwałtownie (o 1561%) liczba producentów PPE. W drugiej połowie marca br. produkcją różnego rodzaju PPE miało zajmować się 38 151 firm. W tym samym czasie 112 nowych podmiotów gospodarczych podjęło się wytwarzania włókniny zgrzewalnej (*melt-blown nonwoven fabric*) niezbędnej do produkcji masek i filtrów, dzięki czemu liczba tych podmiotów wzrosła do 347. W sumie możliwości wytwarzania włókniny zgrzewalnej miały wzrosnąć w ChRL o 3633%, co miało przełożyć się na spadek ceny z 500 tys. juanów (ok. 65 tys. euro) do ok. 350 tys. juanów (ok. 45 tys. euro) za tonę metryczną.

Według danych Narodowej Rady Rozwoju i Reform w połowie marca br. ChRL miała produkować ok. 200 mln masek dziennie, jednak tylko ok. 600 tys. w standardzie FFP2 lub FFP3, zapewniającym najwyższy poziom ochrony personelowi medycznemu mającemu bezpośredni kontakt z osobami zakażonymi wirusem SARS-CoV-2.

Tymczasem holenderskie Ministerstwo Zdrowia wycofało 600 tys. z 1,3 mln masek medycznych dostarczonych 21 marca br. z Chin na zasadach komercyjnych. Maski te miały spełniać wymogi klasy bezpieczeństwa FFP2. Wycofanie nastąpiło po laboratoryjnej kontroli, która potwierdziła, że użyta włóknina zgrzewalna nie spełniała warunków tej specyfikacji.

Komentarz

- Zwiększenie produkcji lub uruchomienie nowych linii produkcyjnych nastąpiło w większości przypadków z pominięciem procesu certyfikowania, a kontrola nad produkcją pozostaje w rękach lokalnych władz, które zaopatrują podległe sobie jednostki medyczne. Jednak w sytuacji nadwyżki produkcyjnej są zainteresowane jak najszybszym zbyciem zapasów, co ma też rekompensować poniesione koszty. Poprawa sytuacji epidemiologicznej w samych Chinach i spadek popytu przy rosnącej podaży powodują, że często jedynym miejscem zbytu produkcji nowo powstałych producentów pozostaje zagranica.

- W Chinach, mimo zwiększenia możliwości produkcyjnych PPE, wciąż występują niedobory podstawowych materiałów służących do ich wytwarzania, przede wszystkim włókniny zgrzewalnej klas bezpieczeństwa FFP2 lub FFP3. Wynika to z trudności technologicznych w produkcji dzianiny zgrzewalnej wysokich klas. Ponadto kontrolę nad dystrybucją materiałów spełniających wyższe standardy przejęły władze centralne, które przeznaczają je przede wszystkim na potrzeby wojska i podległych sobie jednostek medycznych oraz aparatu partyjnego, administracyjnego i bezpieczeństwa szczebla centralnego. Skutkuje to tym, że w produkcji dla pozostałej części społeczeństwa powszechnie wykorzystuje się inne rodzaje włókniny, często nawet niespełniające wymogów klasy FFP1.
- Polityczny parasol ochronny lokalnych władz chroni chińskich producentów PPE, mimo że zdecydowana większość z nich nie ma pozwolenia na wprowadzanie swoich produktów do obrotu krajowego, ponieważ nie spełniają one chińskich norm – podobnie jest z producentami testów. Jednak powszechny i dobrze ukonstytuowany w Chinach proceder podrabiania zagranicznych certyfikatów, zwłaszcza unijnego CE, pozwala na niekontrolowany po stronie chińskiej eksport wybrakowanych PPE, które nie gwarantują wymaganej ochrony personelu medycznego.